

Zima nie odpuszcza. Czeka nas mroźny weekend

Jeśli ktoś jeszcze tego nie zrobił, czas wyjąć z dna szuflady ciepłe czapki, szaliki i rękawiczki. Zima już jakiś czas temu rozgościła się w naszym regionie i póki co nie zamierza odpuszczać. W najbliższy weekend spodziewajmy się siarczystych mrozów, ale i słonecznej pogody.

Do -20 stopni „na minusie”

Będzie też padać. Śnieg sypnie jeszcze wtorkowej (12.01) nocy oraz w środę przed południem. W ślad za opadami, spadnie temperatura. Mroźne apogeum rozpocznie się w najbliższy piątek i potrwa do niedzieli włącznie. W tych okresie, maksymalne temperatury dzienne wyniosą -10, -12 stopni Celsjusza. Nocne spadki sięgną 15-18 stopni „na minusie”, a w zagłębieniach terenu nawet -20 stopni.

- To będzie ten najmroźniejszy okres, ale powinno za to być dość pogodnie, a na pewno bez opadów. Najwięcej słońca pojawi się w niedzielę i poniedziałek – informuje Maciej Maciejewski, kierownik Biura Prognoz Meteorologicznych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) w Białymstoku.

Na odwilż na razie nie ma co liczyć

Łagodniejsze prognozy dotyczą przyszłego tygodnia. Ma być cieplej, ale wciąż zimowo.

- W ciągu dnia temperatury ujemne rzędu -3, do -6 stopni Celsjusza, spadające nocami do ok. -10 stopni. Od czasu do czasu mogą pojawiać się opady śniegu - dodaje Maciej Maciejewski.

Jak podkreśla, wszystko wskazuje na to, że do końca stycznia pogodowo niewiele się zmieni. To okazja, żeby nacieszyć się śnieżną zimą, jakiej nie było od kilku lat.

Tekst i fot.: Małgorzata Sawicka

